

JOSEPH G. LA SANCHE

Bp Andrzej F. Dziuba, *Pasterz. Kard. Józef Glemp. Dzieje życia od narodzin do roku 1981*, Wydawnictwo Stacja 7, Kraków 2023, ss. 283.

Chrześcijaństwo w dynamice swego rozwoju, mimo wielorakich prześladowań, bardzo szybko rozpowszechniało się w całym Imperium Rzymskim. Niebawem zaczęło wychodzić poza jego granice, idąc na dalsze odkrywane ziemie. Z czasem można odnotować jego szeroką obecność niemal we wszystkich zakątkach współczesnego świata. Natężenie tej obecności jest bardzo zróżnicowane, np. Bliski czy Daleki Wschód; islam czy buddyzm. Niemal w całej Europie czy obu Amerykach, a zwłaszcza Południowej stanowi bardzo znaczący procent. W niektórych rejonach świata szczególnie widoczna jest obecność Kościoła katolickiego, np. w Polsce czy Włoszech oraz Ameryce Łatynoskiej. Oczywiście bardzo różne są uwarunkowania tego zjawiska.

Kościół katolicki w Polsce w swej strukturze administracyjnej, i to na wielu poziomach, podlegał często procesom wynikającym z realiów społeczno-politycznych, np. zabory czy zmiany granicy państwowej. To także kształtowało pod wieloma względami realia wewnętrzne. Przypuszczalnie od Soboru w Konstancji zaistniała funkcja Prymasa Polski (abp Mikołaj Trąba), związana z arcybiskupem gnieźnieńskim, a więc najstarszą polską metropolią kanoniczną. Na przestrzeni tylu wieków można w tych dziejach wskazać wiele znaczących postaci, a w ostatnim czasie zapewne do nich należy zaliczyć także kard. Józefa Glempa (1929-2012).

Obok innych prac przybliży tę postać długoletni najbliższy współpracownik Prymasa Polski – bp Andrzej F. Dziuba. W latach 1984-1998 był kierownikiem Sekretariatu Prymasa Polski, choć pracę rozpoczął już w 1981 r. W powojennych dziejach Kościoła była to instytucja szczególnie znacząca z racji funkcji, uprawnień kanonicznych oraz pozycji w Kościele powszechnym oraz w Polsce Prymasa Polski. Jednocześnie przez wiele lat był wieloletnim profesorem zwyczajnym teologii moralnej w KUL i ATK/UKSW i kierownikiem Katedry Historii

Teologii Moralnej. Jest autorem ponad 50 książek i wielu artykułów oraz szkiców i omówień, także dotyczących problematyki prymasowskiej.

Prezentowane opracowanie otwiera „Słowo wstępne”, w którym można wyróżnić dwie niezależne części, pierwsza przygotowana na potrzeby obecnej edycji, a druga jest, jak można sądzić, pierwotnym wprowadzeniem zredagowanym wraz z książką (s. 3-12). Zasadnicze treści studium zostały podzielone na pięć zwartych bloków w układzie chronologicznym. Jest to całkowicie uzasadniona i zarazem interesująca periodyzacja samego *curriculum vitae* Józefa Glempa.

Pierwszy rozdział omawianej książki nosi tytuł „Młodość 1929-1950” (s. 13-55). To ukazanie czasów domu rodzinnego w Rycerzewie, parafia Kościółec koło Inowrocławia. Ważne jest tutaj przybliżenie zwłaszcza okupacji niemieckiej i ciężkiej pracy narzuconej przez okupanta na polskie dzieci, co dotknęło także J. Glempa. Później to już okres systematycznej edukacji średniej w znanym Liceum Jana Kasprowicza w Inowrocławiu, choć poprzedziła go niezwykła pasja nauki w czasie okupacji niemieckiej.

„Studia 1950-1967” to kolejny etap w *curriculum vitae* omówiony w drugim bloku tematycznym prezentowanej książki (s. 57-100). Dotyczy on najpierw seminaryjnych studiów wyższych z zakresu filozofii i teologii w Gnieźnie i Poznaniu. Wówczas bowiem jeszcze archidiecezja gnieźnieńska i poznańska łączyły pewne elementy przygotowania do kapłaństwa, co było pozostałością kanonicznej sytuacji przed II wojną światową, a także dawnych więzów przedwojennych.

Kolejny blok proponowanego studium opatrzono tytułem: „W sekretariacie Prymasa Polski 1967-1979” (s. 101-147). Kard. S. Wyszyński powołał ks. J. Glempa do pracy w Sekretariacie Prymasa Polski przy ul. Miodowej w Warszawie, niepowtarzalnej instytucji kościelnej, jedynej w swoim rodzaju, która choć pod inną nazwą funkcjonowała już w czasach kard. A. Hlonda, była podstawowym narzędziem prawno-kanonicznym i administracyjnym codziennej posługi Prymasa Polski. Odnosiło się to tak do szerokiej sfery posługi kościelnej, jak i wielu innych, które wówczas musiał podejmować Prymas Polski, choćby z racji szczególnych uprawnień nadanych mu przez papieża i Stolicę Apostolską.

„Biskup warmiński 1979-1981” tak zatytułowano czwarty blok opracowania bp. Andrzeja F. Dziuby (s. 149-227). To stosunkowo krótki czas posługi na historycznej Warmii i Mazurach oraz innych ziemiach Polski północno-wschodniej, ale, jak widać w książce, znaczony wielką intensywnością i zaangażowaniem, także poza diecezją, również wobec emigracji polonijnej w Europie i Ameryce Północnej. Widać, że tamten czas, wobec rodzących się w Polsce przemian natury społeczno-politycznej, stawiał także wiele nowych wyzwań wobec duszpasterskiej posługi Kościoła, a w tym i samych biskupów.

Ostatni blok nosi tytuł: „Primas Poloniae 1981-” (s. 229-283). To ogólny zarys początków posługi prymasowskiej, stąd w tytule wskazano na otwarty czas ku przyszłości. To otwieranie perspektyw, kreślenie wyzwań i idei oraz podejmowanie pierwszych decyzji. Natomiast ówczesna rzeczywistość była w tym

względnie niezwykle wymagająca, wręcz – można powiedzieć – zaskakująca, po czasach kard. S. Wyszyńskiego.

Dalsza część książki to specjalne „Aneksy”. Szkoda, że brak tutaj numeracji stron. To zestawienie rozpoczyna przekład na język polski papieskiej bulli nominacyjnej na arcybiskupa gnieźnieńskiego i warszawskiego oraz Prymasa Polski. Natomiast zestawienie to kończy tekst kazania wygłoszonego podczas ingresu do Archikatedry Warszawskiej w dniu 24 września 1981 r.

Na końcu książki zamieszczono schematyczny „Spis treści” oraz „Spis ilustracji”.

Przystępując do prezentowania książki trzeba koniecznie przywołać słowa autora zawarte w słowie wstępnym, mówiące o genealogii tego opracowania: „Ponad 40 temu powstało publikowane obecnie opracowanie, przy okazji opracowywania różnych drobnych materiałów związanych z Kardynałem Prymasem. Na tyle lat zaginął maszynopis, aż odnalazł się ostatnio wśród zbiorów filatelistycznych” (s. 6). To bardzo ważna informacja nie tylko historyczna, o której trzeba pamiętać przy lekturze poszczególnych stron proponowanej pracy przez bp. Andrzeja F. Dziubę. To wskazanie na dystans tak wielu lat w opisie prezentowanej postaci oraz jej działalności. Dziś już inna, o wiele bogatsza perspektywa, a szczególnie bogactwo źródeł i literatury.

Ta uwaga czyni oczywistym fakt, iż Autor, redagując tekst swojej książki, mógł oprzeć się tylko na materiałach wówczas szeroko dostępnych. Chodzi zwłaszcza tak o źródła, jak i autobiograficzne wypowiedzi Prymasa. Trzeba pamiętać, że w tych ostatnich – w początkach swej posługi – Prymas był bardzo powściągliwy. Czasem przywoływał pewne elementy ze swej przeszłości, zwłaszcza gdy znajdował się w tych miejscach (np. Inowrocław, Kościelec, Gniezno, Rzym). Stąd takich materiałów było bardzo niewiele, wręcz drobne strzępy. Niemniej jednak, mimo wszystko, lektura książki pozwala na dotknięcie bardzo wielu faktów i wydarzeń, które przybliżają samą osobę wówczas nowego Prymasa oraz podejmowaną dotąd działalność. Wydaje się, że są to także pewne elementy treści informacyjnych, które później tam znajdowały jakieś kolejne źródła czy potwierdzenia oraz dopowiedzenia.

Namysł bp. Dziuby nad Prymasem Polski, nad jego życiem i działalnością, faktycznie pokazuje dość umiejętnie wiele wątków kształtujących przygotowanie czy budowanie fundamentów pod kolejne powołanie w ramach nowej i tak szerokiej misji pasterskiej znaczonej prymasostwem. Książka pokazuje, że zasadnicze element drogi życia J. Glempa biegły bowiem podobnie jak u wielu jego rówieśników, także wybierających powołanie kapłańskie. Wszystko to było generalnie w miarę typowe dla tego miejsca, czasu historycznego i pozycji społecznej jego rodziny. Zatem ważnym jest dostrzeganie szerokiego kontekstu życia, wychowania i kształcenia, w znacznym stopniu, już w okolicznościach systemu komunistycznego. Oczywiście, nie można pomijać czasów okupacji niemieckiej, a więc lat dzieciństwa i młodości.

Oto do rąk szerokiego grona czytelników trafia interesująca próba dość schematycznego wręcz przebiegnięcia *curriculum vitae* Józefa Glempa. Jak wskazuje na to prosty podtytuł: „Dzieje życia od narodzenia do roku 1981”. Właśnie, bardzo szybkiego przejścia aż tylu lat, a w nich tak wielu zróżnicowanych wydarzeń i stąd wydaje się oczywistym wskazanie tylko na niektóre wątki, często bardzo brzemiennie dla przyszłości. Być może z tych racji mogą budzić się pytania, dlaczego wybrano właśnie tylko te, a nie inne informacje. To jest jednak uprawnienie Autora, z którego na swój sposób skorzystał, pozostawiając wielokrotnie czytelnika nie do końca usatysfakcjonowanego. A może w ten sposób chciał zachęcić do osobistych poszukiwań i lektur innych opracowań, a wówczas było ich bardzo niewiele.

Być może sytuacja taka, owych wyborów i skrótów, wynika także z ówczesnego braku dostępnych materiałów źródłowych oraz bibliograficznych i autobiograficznych. Lektura prezentowanej książki winna być także widziana w perspektywie jeszcze jednej uwagi autora: „Szczególnie ważnym jest fakt, iż z tekstem publikacji zapoznał się sam Prymas Polski. Sam naniósł pewne korekty i dodał uzupełnienia” (s. 7). To jest swoistą gwarancją autentyczności zaproponowanych treści, a nawet ich interpretacji, a samą książkę – do pewnego stopnia – czyni specyficzną „autobiografią” J. Glempa, u progu jego posługi w Gnieźnie i Warszawie, a zwłaszcza prymasowskiej. Z czasem doszły inne zadania wobec całego Kościoła w Polsce (np. przewodniczący Rady stałej oraz Konferencji Episkopatu Polski), a jako kardynała i Kościoła powszechnego.

Ważnym, a zarazem tworzącym dynamikę narracji, elementem książki są dość liczne cytaty z wypowiedzi autobiograficznych Prymasa Polski. Niejednokrotnie można odnieść wrażenie, że on sam opowiada o swoim życiu i niektórych jego szczegółach. Zatem publikacja ma – w jakiś sensie – charakter autobiograficzny. Jednym ze szczegółów bardzo interesujących jest m.in. wątek podejmujący młodzieńczą działalność literacką. Dobrze, że przywołano tutaj niektóre oryginalne teksty.

Proponowana książka bp. Andrzeja Dziuby technicznie interesującym dynamizmem narracyjnym. Widać i wręcz odczuwa się, że Autor czuje się dobrze w tej problematyce. Tak samo *curriculum vitae* jak i szeroki konteksty są dobrze znane Autorowi. Swobodnie operuje licznymi danymi z historii oraz bieżącej teraźniejszości. Zapewne m.in. wielokierunkowa praca w Sekretariacie Prymasa Polski dawała Autorowi bardzo duże możliwości informacyjne oraz interpretacyjne, i to nie tylko w sferze kościelnej. Codziennosc zamieszkania i pracy to były wyjątkowe okoliczności wzajemnego poznania. Zapewne, gdyby Autor napisał dalsze dzieje Prymasa Józefa Glempa, wówczas mógłby szerzej zaprezentować wiele szczegółów późniejszych lat, korzystając obficie z osobistych doświadczeń.

Po lekturze książki bp. Dziuby w pełni można się zgodzić z jego uwagą wprowadzającą: „Ta książka to próba pochylecia się nad życiem i działalnością Prymasa Józefa Glempa, w początkach jego drogi arcybiskupiej, na stolicy

prymasowskiej w Gnieźnie i stołecznej w Warszawie. To rozpoczęcie hermeneutyki ciągłości, nie ma bowiem innego Kościoła. To także nowa narracja świeżości odkrywającej życiodajne prawdy, które, choć wciąż te same, stają się nowym oświeceniem, wobec załęcznionych umysłów i serc” (s. 6). To znaczące otwarcie ku przyszłym badaniom. Ważne, że sam Autor ma taką świadomość i jakby zachęca innych do pochylenia się nad tą postacią.

Książka bp. Andrzeja F. Dziuba wskazuje, że poprzez nominację papieską Prymas Józef Glemp „stanął – w określonych okolicznościach – jako posłany sługa, w wielkim dziele świadectwa i odpowiedzialności, w duchu <<Caritati in iustitia>>” (s. 6). W tym duchu rozpoczynała się dalsza droga pasterska Prymasa, a której przybliżanie winno być podjęte w kolejnych publikacjach poświęconych kard. J. Glemptowi. Trzeba pamiętać, że istotną pomocą we właściwym spojrzeniu na początki posługi prymasowskiej jest załączony Aneks. To są źródłowe teksty i zarazem podstawowe dla nakreślenia zrozumienia zawołania biskupiego oraz generalnych linii, którym pozostał wierny przez wszystkie lata prymasowskiej posługi, co naraziło go niejednokrotnie na krytykę, także w Kościele. Wydaje się, że współczesność zweryfikowała to na jego korzyść. Szkoda, że nie sporządzono spisu przywoływanych dokumentów oraz nie ponumerowano stron.

W książce bp. Dziuby można napotkać dość skromne przypisy, które nie mają jednorodnego opisu bibliograficznego. Zresztą wydaje się, że przydatny byłby na końcu jakiś wybór bibliograficzny, były bowiem już w tamtych czasach pierwsze teksty w postaci artykułów czy szkiców prezentujące i zawierające pierwsze analizy dotyczące Prymasa J. Glempa. Natomiast należy z uznaniem zauważyć sugestywną szatę graficzną książki.

Wiele wątków z ukazanego w książce życia zasługuje na bardziej szczegółowe badania. Wydaje się, że mogą one być pomocne także dla zrozumienia licznych elementów późniejszej posługi prymasowskiej. Bowiem ludzkie życie ma swoją ciągłość, a więc są, jeśli nie zewnętrzne, to zapewne wewnętrzne powiązania z początkami i budowanymi wówczas fundamentami, zwłaszcza w latach młodości i przygotowania do kapłaństwa; także studia rzymskie. Tutaj można doszukać się wielu podstawowych założeń wizji prymasostwa, jaką zamierzał realizować kard. Józef Glemp.

Jak słusznie zauważa Autor (s. 7), z czasem publikowane są już coraz liczniejsze opracowania poświęcone kard. Józefowi Glemptowi. Niemniej jednak są to jednak ciągle tylko propozycje, skromne wycinki czy epizody, które czekają na podjęcie bardzo zorganizowanych metodologicznie badań nad jego życiem i działalnością. Nawet pewne próby całościowe są raczej przygotowaniem do bardziej gruntownych analiz badawczych wielu szczegółowych zagadnień.

Perspektywa czasu pokazuje, że kard. J. Glemp był Prymasem przełomu Tysiącleci i niósł specyficzną odpowiedzialność, chyba jako ostatni z Prymasów Polski, we współczesnych czasach i okolicznościach. Dotyczy to szerokiej perspektywy kościelnej, społecznej, kulturalnej oraz narodowej, a w pewnym sensie

i politycznym, pojętym w duchu katolickiej nauki społecznej. Wydaje się, że dalsze tomy „Pasterza” powinny przybliżyć wielowątkowe posługiwanie, które w znacznym stopniu wypełniło bogatą treścią lata 1981-2009, a więc czasy jego prymasostwa. Oczywiście nie można pomijać i późniejszych lat, były one bowiem nadal znaczone dużą aktywnością pasterską. Z pewnością wielowątkowa dynamika dziejowa znalazła wyraźne odzwierciedlenie w dynamice życia, nauczania i działania Prymasa J. Glempa.

Prezentowane opracowanie bp. Andrzeja Dziuby to faktycznie dzieje życia kard. J. Glempa, jak wskazuje podtytuł książki. Nie jest to zatem klasyczny życiorys. Podczas lektury można stosunkowo łatwo stwierdzić, że zaprezentowano tylko niektóre, wybrane elementy i znamiona pielgrzymowania Józefa Glempa opisane i przybliżone w narracyjnej formie. Stąd zapewne właśnie, zwłaszcza w odniesieniu do lat biskupiej posługi, wydaje się stosownym określenie „Pasterz”, nadany całej książce. Słowo to jest bardzo szerokie, a jednocześnie otwarte i pojemne oraz noszące bardzo osobiste znamiona. To zaś czyni książkę przyjazną w lekturze, a zarazem komunikatywną.

Dobrze, że długoletni świadek życia i pracy kard. Józefa Glempa udostępnia pracę jemu poświęconą. Szkoda jednak, że nie pisze tego już z perspektywy bardzo długiej współpracy. Zapewne byłoby to bardzo ważne i ciekawe świadectwo ważnej osoby i ważnych czasów. Bp Andrzej F. Dziuba pokazał już w licznych pracach, iż faktycznie jego wiedza i informacje o samym Prymasie Józefie Glempie oraz jego posłudze są niezwykle szerokie oraz interesujące. Ta wiedza odnosi się do całych dziejów Kościoła II połowy XX wieku.

Ważnym elementem książki są pewne wątki polonijne. Zapewne te kontakty osobiste oraz pełnienie posługi w środowiskach polonijnych dały dobre przygotowanie pod późniejsze zdania, zlecone przez Stolicę Apostolską, odpowiedzialności za duszpasterstwo Polonii Zagranicznej. To z czasem zaowocowało licznymi odwiedzinami środowisk polonijnych na wszystkich kontynentach, szczególnie jednak, ze względu na znaczenie i liczebność, w Stanach Zjednoczonych Ameryki. To dało im szansę pierwszych spotkań i rozmów z Prymasem Józefem Głempem.

Z drugiej jakby strony, trzeba docenić, iż Autor daje współczesnemu czytelnikowi tak odległy czasowo tekst bez obaw i uprzedzeń; ma odwagę podzielić się tym, co napisał tak wiele lat temu. Ciekawe jaka byłaby obecna opinia Prymas J. Glempa na temat tych treści, już z perspektywy długiego czasu. Wydaje się, że nic się tam nie zmieniło. Choć można byłoby z pewnością dodać nowe elementy, dopowiedzenia czy wyjaśnienia.